



# Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,  
Króla Wszechświata w Tczewie*



luty 2014 r.

23.02.2014 r.

Rok VI nr 52

## Sprawozdanie duszpasterskie za rok 2013

Nasza parafia należy chyba do najmniejszych terytorialnie parafii w naszej diecezji, ale jednocześnie najbardziej zagęszczonej pod względem mieszkańców. Istotnym elementem obrazującym żywotność parafii jest wyrażona statystycznie liczba sprawowanych sakramentów. Ogólnie można na tle niżej przedstawionych wskaźników statystycznych stwierdzić, że w minionym roku nie nastąpiły jakieś zasadnicze zmiany. Porównywalne są one do poprzednich lat. Jednakże wyraźnie zmalała ilość ślubów. Było ich najmniej od początku istnienia parafii, ale prawda jest też taka, że dość dużo ślubów „ucieka” do innych parafii, często bez jakichś uzasadnionych przyczyn, a przecież nasza kapliczka jest bardzo kameralna i nie odbiega od standardów estetycznych!?!/. Bierzmowanych było o sześciu więcej w roku 2012. Jeśli chodzi o pogrzeby to było ich na szczęście o 9 mniej niż w 2012 r. z proporcjami takimi samymi, tzn. tyle mniej więcej samo zmarło mężczyzn, co i kobiet, w tym zmarło też jedno dziecko. Do I Komunii św. przystąpiło o 15 więcej dzieci niż w poprzednim roku. Frekwencja parafian uczęszczających do kościoła i przyjmujących Komunię św. była liczona 16 X przy dość dobrej pogodzie. Trzeba stwierdzić, że była minimalnie mniejsza niż w 2012 r., ale ogólnie na tym samym poziomie. W tym roku trochę więcej parafian obecnych na Mszy św. przystąpiło do Komunii św.. Comiesięczną opieką objęta była trochę mniejsza liczba chorych jak w innych latach. Kołęda mniej więcej jak w 2012 r., ale ogólnie jest tendencja wzrastająca nie przyjmujących, bo już ponad 450 rodzin. Trudno stwierdzić ilu już na stałe, a ilu z jakiegoś powodu losowego, ale należy przypuszczać, że na stałe nie przyjmujących jest gdzieś dobrze ponad 300 rodzin. Jest to dość liczna rzesza, nad czym bardzo bolejęmy. Najliczniej w niedzielę uczestniczymy na Mszy św. o godz. 11.30, a najmniej o godz. 7.00. Kartek do spowiedzi Wielkanocnej było około tyle samo jak każdego roku.

Nasza parafia jest raczej młodą wspólnotą, gdyż mamy ponad dwa razy więcej chrztów niż pogrzebów. Parafia nasza liczy ok. 6 tys. mieszkańców, ale sporo pracuje za granicą, w tym większość stanowią ludzie młodzi.

Ogólnie na podstawie kołęd i posługi duszpasterskiej zauważamy pewne tendencje laicyzacji.

Jest dość dużo rozwodów / nawet wśród małżonków ze stażem kilkunastoletnim /. Sporadycznie, ale są dzieci jeszcze nieochrzczone. Jest też dość dużo związków niesakramentalnych, a w tym dość dużo takich, którzy dla jakiś powodów / mówią najczęściej, że finansowych / nie biorą ślubów. To jest absurdałne tłumaczenie i powtarzające się przez lata.

Na szczęście w naszej parafii nie odnotowujemy specjalnych jakiś aktów formalnego odchodzenia od wiary i nie ma też drastycznego ubóstwa i biedy. Są oczywiście parafianie i rodziny przeżywające trudności finansowe.

### Konkretnie dane liczbowe Na przestrzeni roku udzielono:

#### 1/ Chrztę – ogółem - 57

- chłopcy - 39
- dziewczęta - 18

#### 2/ Ślubów – 8

#### 3/ Bierzmowanie – ogółem - 43

- młodzieńcy - 28
- dziewczęta - 15

#### 4/ Pogrzeby – ogółem - 22

- mężczyźni - 11
- kobiety - 11
- dzieci - 1

- w tym zaopatrzeni  
w Sakramenty św. – 16

#### 5/ I Komunia św. - 69

- chłopcy - 35
- dziewczynki - 34

#### 6/ Frekwencja wiernych z 16 X /dość dobra pogoda /

- liczba uczęszczających  
na Msze św. – 1929 / ok. 40 % - tych, co powinni  
być na Mszy św. /
- mężczyźni - 716
- kobiety - 1213

#### 7/ Liczba Komunikujących ogółem - 820

(z obecnych w kościele to ok. 42%)

- mężczyźni - 254
- kobiety - 566

Udzielono przez cały rok – ok. 100 tys. Komunii św.



dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

## Sprawozdanie duszpasterskie za rok 2013

**8/ Opieka nad chorymi comiesięczna** – ok. 40

**9/ Kartki do Spowiedzi Wielkanocnej** – ok. 2000

**10/ Kolęda** / ok. 2180 mieszkań x 3 osoby / to ok. 6000 osób

Przyjęło – 1692 (ok. 80 %)

Nie przyjęło – 480 (ok. 20 %)

ks. Proboszcz

## Sprawozdanie finansowe parafii za 2013 r.

### Sprawozdanie finansowe z budowy

Bóg zapłać za wszystkie ofiary zebrane po rodzinach na budowę świątyni. W grudniu wpłynęło **12 tys. 67 zł. Razem od II – XII 2013 r. w zbiorcach po rodzinach zebrano 136 tys. 676 zł.** Ze zbiorów raz w miesiącu z par. Matki Kościoła zebrano w roku 2013 – **26 tys. 617 zł.** Natomiast w miesiącu styczniu co roku pieniądze na budowę kościoła zbierane są w ramach ofiary kolędowej. Według statystyki parafian zbierających co miesiąc te ofiary – niestety jest jeszcze wiele rodzin z naszej parafii, które w ogóle nie włączają się w dzieło budowy. Trudno to zrozumieć? W roku 2013 za wykonane roboty i materiał zapłacono ok. **340 tys. zł.** Jest to o 32 tys. więcej niż w roku 2012 i cieszymy się, że udało się taką kwotę wygospodarować.

### W minionym roku wykonano następujące prace:

**Świątynia:** dokończono ramę żelbetową wejściową tzw. portal; konstrukcję drewnianą dachu niższego; odeskowanie dachu niższego oraz obicie papą; wykonanie podmurówki, założenie rynien; wieńce ścian bocznych, dalsze podmurówki i ściany szczytowe; dalszy ciąg wieńców, konstrukcje stalowe, zakup oraz transport desek i konstrukcji drewnianej, wypożyczenie podnośników i częściowe założenie konstrukcji drewnianej i odeskowanie wyższego dachu.

**Dom parafialny:** ogólnie jest od 3 lat w stanie surowym zamkniętym, gdyż praktycznie jedynie w ubiegłym roku wykonano instalację elektryczną na I piętrze i są tam na bieżąco wykonywane pewne drobne prace.

Z wpływów odpisu 1% od podatku na rzecz **Stowarzyszenia Królów nam Chryste**, działającego przy naszej parafii, którego celem jest wspomaganie naszej budowy, wpłynęło **26 tys. 522 zł.** Ponadto z działalności stowarzyszenia w 2013 r., w tym również za kalendarze i za gazetki **Mój Chrystus** wpłynęło – **8 tys. 550 zł.** Razem z działalności stowarzyszenia wpłynęło do parafii **35 tys. 72 zł.**

Ogólnie w roku 2013 na działalność parafialną wydano ok. **72 tys. zł;** na sprawy charytatywne ok. **13 tys. ;** na Kurię Diecezjalną ok. **14 tys. ;** Wyższe Seminarium Duchowne ok. **8 tys. zł** oraz inne wydatki poza diecezją ok. **5 tys. zł,** nie licząc ofiar i zbiorów okazjonalnych np. na pomoc dla krajów biednych i dotkniętych żywiołami.

Ogółem wydano w roku 2013 na całość razem z budową ok. **449 tys. zł**

W roku 2014 planowana jest dalsza realizacja budowy całego zespołu sakralnego tzn. kościoła i domu parafialnego. Szczególnie dokończenie dachu pod papę na całym kościele, wykonanie dwóch brakujących wejść i zakładanie okien, może nawet ornamentowych podobnych do witraży. Tu bardzo mile są widziani fundatorzy z możliwością – wedle życzenia, naniesienia ich imion i nazwisk na tych „witrażach”, tak jak w par. św. Józefa.

Dotychczas na budowę od połowy roku 2005 wydano ok. **2 mln 571 tys. zł.** Z samych zbiorów po domach, od samego początku istnienia parafii / od września 2004r. / do końca 2013 r. i z kolęd, zebrano ok. **1 mln 258 tys. zł.** Parafia wywiązuje się na bieżąco ze wszystkich zobowiązań wobec fiskusa państwowego oraz nie ma większych długów. Bardzo krzywdzące jest to że, sugeruje się powszechnie, iż Kościół nie płaci podatków. Pamiętajmy, że podatek na rzecz Państwa za działalność płacą wszyscy księża czynni w duszpasterstwie, zależy to od liczby mieszkańców na terenie parafii, nawet niewierzących albo innowierców.

**Słowa podziękowania** kierujemy również **wszystkim ofiarodawcom wspomagającym budowę wpłacając ofiary bezpośrednio do ks. proboszcza lub na konto parafialne, również przez internet.** Są to w dużej mierze nasi parafianie oraz rzadko – ale też – ofiarodawcy spoza parafii. Dzięki Dobroci Bożej i ludzkiej jakoś tam posuwamy się do przodu! Jak widać z bilansu finansowego dajemy radę wysuwać z ogólnych wpływów do parafii jeszcze raz tyle środków, a nawet więcej na budowę, w porównaniu z tymi zbieranymi po domach. Te wpływy biorą się dosłownie ze wszystkich ofiar składanych na rzecz parafii, a więc z niedzielnej kolekty wynoszącej średnio troszkę ponad 2 tys. zł. i świątecznej kolekty, z ofiar tzw. Iura Stolae co się tłumaczy Prawo Stółu za pogrzeby, śluby i chrzty. Ofiary za Msze św. są dochodem własnym księży, od których też płacone są podatki do Państwa.

Wszystkim za wszelką pomoc jeszcze raz serdecznie dziękujemy! I dalsze prace polecamy waszej modlitwie i ofiarności. Pamiętajmy, że Kościół jest „*naszą drogą*” do Boga i zbawienia.

ks. Proboszcz



# Spróbuj to przemyśleć

## Słodka Święta

Wśród tłumu wybranych, przebywających w wielkim domu Bożym mieszkała pewna Słodka Święta. Święta ta, młoda i ciekawa, spoglądała co jakiś czas w dół, w przerażające głębie, gdzie tłoczyli się potępieni. Serce Słodkiej Świętej było tym głęboko zaniepokojone.

Pośród potępionych odkryła młodego człowieka o niebieskich oczach. Jej serce przejęło się jeszcze bardziej: „To niemożliwe, aby człowiek o oczach tak pięknych musiał cierpieć wieczne męki”. Słodka Święta zbliżyła się do Boga i zaczęła prosić:

- Panie, widziałam na dole, w piekle, człowieka, który na pewno dostał się tam przez przypadek. Z pewnością dokonał czegoś dobrego podczas ziemskiego życia... czegoś choćby najmniejszego?

Bóg wzruszył się prośbą Słodkiej Świętej i pozwolił jej przejrzeć księgę życia człowieka o niebieskich oczach. Święta otworzyła wielką księgę życia. Już pierwsze strony nie dodawały odwagi, a w miarę, jak przewracała karty, była zmuszona przyznać, że ten człowiek o niebieskich oczach dopuścił się najgorszych wykroczeń. Nie była nawet skrawka dobrego czynu dla odkupienia okrucieństw jego życia.



Jednak Święta nie straciła ducha i kontynuowała przeglądanie księgi. Aż niespodziewanie podskoczyła z radości: O! Pewnego dnia człowiek o niebieskich oczach nie rozdeptał pająka, ale pozostawił go przy życiu! Święta pobiegła uradowana do Boga i obwieściła mu swoje odkrycie. Przepełniony dobrocią Bóg rzekł do Słodkiej Świętej:

- Uratował pająka, niech go uratuje pająk.

I oto pająk zaczął tkąć nić, która szybko opuszczała się w kierunku potępionych w piekle. Człowiek o niebieskich oczach ujrzał nić i

wyciągnął ramiona, podczas gdy pająk jeszcze kontynuował swoje dzieło. W końcu człowiek zdołał uchwycić przedmiot swojej nadziei i zaczął podciągać się, wspinając się powoli i przybliżając się do światła. Nagle zorientował się, że jego towarzysze niedoli również uczepili się nici i wspinały się za nim.

- Zerwiecie nić! - krzyknął - Pajęczna nić nie może unieść całego tego ciężaru!

I zaczął kopać towarzyszy, aby ich strącić.

Jednak ci, zdesperowani, jeszcze mocniej przywierali do zbawczej nici. Silne szarpnięcia, spowodowane przez człowieka o niebieskich oczach, zerwały nić i Słodka Święta ze smutkiem w duszy długo towarzyszyła wzrokiem człowiekowi o niebieskich oczach, gdy spadając wirował w ciemnościach, które go wchłonęły na zawsze.

## Plan

Podczas Wniebowstąpienia Jezus rzucił okiem w kierunku ziemi znikającej w ciemności. Tylko nieliczne, maleńkie światła błyszcząły nieśmiało w mieście Jeruzalem.

Archanioł Gabriel, który przybył na powitanie Jezusa, zapytał:

- Panie, co to za światelka?

- To moi uczniowie, zgromadzeni na modlitwie wokół mojej Matki.

Mam plan, że jak tylko wstąpię do nieba, wyślę im mojego Ducha Świętego, aby te drżące płomyczki stały się nieugaszonym ogniem, powoli rozpalającym miłość wśród wszystkich narodów ziemi!

Archanioł Gabriel ośmielił się ponownie zapytać:

- A co zrobisz, Panie jeśli ten plan się nie powiedzie?

Po chwili ciszy Pan odpowiedział mu łagodnie:

Ale ja nie mam innego planu...

Jesteś małą lampeczką, drżącą pośród niezmiernego mroku.

Ale stanowisz część Bożego planu. I jesteś niezastąpiony.

Ponieważ nie ma innego planu.

**Grażyna Demska**

(zacerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

## Z dziedzictwa Jana Pawła II

„Czyż jestem stróżem brata mego?”

(Rdz 4, 9): wynaturzone pojęcie wolności



Abby właściwie ująć opisaną tu sytuację, trzeba nie tylko przyrzeć się samym zjawiskom niszczącym życie, które się na nią składają, ale odkryć też różnorakie przyczyny, które ją kształtują. Zadane przez Boga pytanie: „Cóżeś uczynił?” (Rdz 4, 10) zdaje się być jakoby wezwaniem skierowanym do Kaina, aby wyszedł poza materialną rzeczywistość swojego zbrodniczego czynu i dostrzegł całą jego grozę w motywacjach, które dały mu początek, i w konsekwencjach, które zeń wynikają.

Decyzje wymierzone przeciw życiu rodzą się czasem z trudnych, czy wręcz dramatycznych doświadczeń, głębokiego cierpienia, samotności, całkowitego braku perspektyw ekonomicznych, depresji i lęku o przyszłość. Tego rodzaju okoliczności mogą także znacznie złagodzić odpowiedzialność subiektywną, a w konsekwencji także winę tych, którzy podejmują takie decyzje, ze swej natury zbrodnicze. Niemniej problem ten wykracza dzisiaj poza sytuacje osobiste, chociaż ich znaczenia pominąć nie można. Występuje on bowiem także na płaszczyźnie kulturowej, społecznej i politycznej, gdzie ujawnia się jego aspekt najbardziej szkodliwy i niepokojący, a mianowicie tendencja — coraz bardziej rozpowszechniona — do interpretowania wymienionych tu przestępstw przeciw życiu jako uprawnionych przejawów wolności osobistej, które należy uznawać i chronić jako autentyczne prawa jednostki.

W ten sposób dokonuje się tragiczny w skutkach zwrot w długim procesie historycznym, który doprowadziwszy do odkrycia idei „praw człowieka” — jako wrodzonych praw każdej osoby, uprzednich wobec konstytucji i prawodawstwa jakiegokolwiek państwa — popada dziś w zaskakującą sprzeczność. Właśnie w epoce, w której uroczyste proklamuje się nienaruszalne prawa osoby i publicznie deklaruje wartość życia, samo prawo do życia jest w praktyce łamane i deptane, zwłaszcza w najbardziej znaczących dla człowieka momentach jego istnienia, jakimi są narodziny i śmierć.

Z jednej strony, różne deklaracje praw człowieka oraz liczne inicjatywy, które się do nich odwołują, wskazują na pogłębianie się w całym świecie

wrażliwości moralnej, bardziej skłonnej uznać wartość i godność każdej ludzkiej istoty jako takiej, bez względu na jej rasę, narodowość, religię czy poglądy polityczne i pochodzenie społeczne.

Z drugiej strony, w kontraście z tymi wnioskami deklaracjami pozostają, niestety, fakty tragicznie im przeczące. Ta sytuacja jest tym bardziej niepokojąca, czy raczej tym bardziej gorsząca, że powstaje właśnie w społeczeństwie, dla którego gwarancja ochrony praw człowieka stanowi główny cel i zarazem powód do chwały. Jak można pogodzić te wielokrotnie powtarzane deklaracje zasad z nieustannym mnożeniem się zamachów na życie i z powszechnym ich usprawiedliwianiem? Jak pogodzić te deklaracje z odrzuceniem słabszych, bardziej potrzebujących pomocy, starców i tych, których życie dopiero się poczęło? Te zamachy są jawnym zaprzeczeniem szacunku dla życia i stanowią radykalne zagrożenie dla całej kultury praw człowieka. Zagrożenie to może ostatecznie podważyć sam sens demokratycznego współistnienia: nasze miasta przestaną być wspólnotami ludzi „żyjących razem”, a staną się społecznościami zapomnianych, zepchniętych na margines, odrzuconych i skazanych na głód. Gdy zaś przyjrzymy się szerszej sytuacji światowej, czyż nie zauważymy bez trudu, że te deklaracje praw osób i narodów, głoszone na forum konferencji międzynarodowych, są jedynie jałową retoryką, jeżeli nie towarzyszy im zdemaskowanie egoizmu krajów bogatych, które zamykają krajom ubogim dostęp do rozwoju, albo uzależniają go od absurdalnych zakazów prokreacji i tym samym przeciwstawiają rozwój samemu człowiekowi? Czyż nie należałoby poddać pod dyskusję samych systemów ekonomicznych, przyjmowanych przez niektóre państwa, często pod wpływem nacisków i uwarunkowań o charakterze międzynarodowym, a kształtujących i utrwalających sytuację niesprawiedliwości i przemocy, które obrażają i depczą ludzką godność całych społeczeństw?

**Encyklika Evangelium vitae 18 opr. ks. Adam**

# Symbolika liturgiczna

## Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię

Powyższe słowa wypowiada Jezus Chrystus, rozpoczynając działalność publiczną. Te same słowa wypowiada kapłan, kiedy posypuje nasze głowy popiołem, jako znak wejścia na drogę pokuty. W okresie Wielkiego Postu wiele razy będzie nam dawane mocne prorockie słowo. Wybija nas ono z torów fałszywej religijności i własnych pomysłów na czynienie pokuty. Odsłania Boży plan nie tylko na te dni, ale również na całe nasze życie. Tak, jasno zapewnia o obecności Pana, że umożliwiała radykalną zmianę myślenia. Daje też odwagę do odrzucenia tego, co Go nam zabiera. Wiara przecież wytycza nam inną drogę niż szukanie Jego błogosławieństwa dla własnej pobożności.

Przed nami kolejny, ale całkiem nowy Wielki Post w życiu Kościoła powszechnego, naszej wspólnoty, oraz każdego z nas. Podejmujemy jak niegdyś lud wybrany, czterdziestodniową wędrówkę, aby uczestniczyć w wydarzeniach Paschy. W tych dniach możemy odsunąć na bok sprawy pozornie istotne, uważniej słuchać Słowa Bożego, głębiej wchodzić w treści niesione przez sakramentalne znaki. Ludzka bieda, szczerze odkrywana przed Panem, przyciąga Jego miłość. A ta pozwala nam faktycznie wejść w nawrócenie i nurt nowego życia.

Po raz kolejny stajemy przed Bogiem ze świadomością swoich błędnych wyborów. Mocno doświadczamy tego, że grzech nas zniewala, wciąga w egoizm i izolację. Rani miłość, z jaką Bóg wciąga do nas wychodzi. Żałujemy za zło wyrządzone sobie, innym i całej wspólnotie. Otwartość z jaką to czynimy, nie pozostaje bez odpowiedzi. Pan nie zniechęca się nami, ale po raz kolejny przebacza i dźwiga. Sami nie dalibyśmy rady ruszyć z miejsca. Jesteśmy niesieni modlitwą Kościoła, karmieni Ciałem i Krwią Jezusa. To Jego ofiara rodzi w nas męstwo codziennego obumierania i trudnego owocowania.

Popiół na naszych głowach przypomina nie tylko o tym, że Bóg nas stworzył „z niczego”, ale również o tym, że kiedyś w proch obrócimy się my sami, jak i nasze plany i ambicje, jeśli nie będą oparte na Ewangeliu Chrystusowej. A Ewangelia wymaga od nas wiary i wzywa do nawrócenia. Ten akt wewnętrznej przemiany powinien dokonać się na trzech poziomach: najpierw w relacji do bliźnich, przez jałmużnę, ofiarowanie siebie, potem w stosunku do Boga przez modlitwę i oddanie Mu należytej chwały, by w końcu dokonać uporządkowania własnego wnętrza przez post, czyli zaparcie się samego siebie.

Istotą Wielkiego Postu nie są jakieś zewnętrzne praktyki, o czym przypomina Ewangelia Środy



Popielcowej, ani też pokuta dla niej samej. Istotą Wielkiego Postu jest prawdziwe nawrócenie serca, czyli pojednanie się z Bogiem, który sam pierwszy wychodzi do człowieka z miłością. Posypanie głów popiołem jest z jednej strony znakiem uznania własnej słabości i grzeszności, z drugiej zaś zaproszeniem do swego życia Boga, z Jego miłosierdziem i przebaczeniem. Prorok Joel wzywa: „Rozdzierajcie wasze serca, a nie szaty”, bo to w sercu dokonują się zmiany naprawdę istotne. Nowe życiowe postawy, przywrócone wartości, akceptacja siebie i wreszcie wiara w Boga. Budzi się zmarznięte serce. Zaczyna wierzyć, że jest zdolne do dobra, a jednocześnie odkrywa, jak wiele z rzeczy ważnych uważanych dawniej za niezbędne ma w istocie wartość popiołu.

Wielki Post ma jeden jedyny sens, aby przygotować nas do Paschy Jezusa Chrystusa, którą będziemy przeżywać w liturgii Wielkanocy. Jest to kolejna szansa nawrócenia w naszym życiu, dana nam przez Pana. Nawrócenie polega na poznaniu siebie i poznaniu Boga. Poznanie siebie jest smutnym etapem naszego życia, ale zarazem przepelnionym nadzieją na zwycięstwo Chrystusa nad słabością, grzechem i śmiercią, symbolizowanymi przez popiół sypany na nasze głowy. Przyjmijmy go z pokorą i ufnością.

Post podejmowany sercem prawym i we właściwym czasie jest dla człowieka błogosławieństwem. „Pójdź za Mną” to najprostsze wezwanie do nawrócenia. Czula miłość Zbawiciela do grzesznika sprawia, że ruiny zostają odbudowane, ciemność staje się światłem. Nawrócenie zawsze jest najpierw spotkaniem z Bogiem. Spotkaniem, w którym odkrywamy prawdę o sobie samym, że każdy z nas jest grzesznikiem wezwanym przez Jego słowo. Nam pozostaje tylko wyruszyć w drogę z Tym, który chce nas poprowadzić. Wsluchajmy się w treść Słowa Bożego w okresie Wielkiego Postu. Nie zatwardzajmy serc naszych, byśmy nie zostali sami.

**Marek Piwoński**



# Naśladowanie Chrystusa

Zbawiciel nasz jest Prawdą i wskazuje nam jak ważne jest życie w prawdzie. Myśli i uczucia często nie dają pełnego obrazu rzeczywistości i mogą nas zwodzić. Dlatego powinniśmy starać się poznawać samych siebie z pomocą Bożą, by móc z całym sercem i oddaniem postępować w Prawdzie jaką jest Chrystus. Niemądre

jest to, że często zaniedbujemy rzeczy ważne i konieczne, a poświęcamy się zgubnym lub błahym. W Piśmie Świętym zaskakująco wiele razy podkreślony jest fakt, iż pomimo, że mamy oczy, to nie widzimy. Ewangelista Mateusz pisze: „Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił” (Mt 13, 14-15). Jak często w naszym życiu zamykamy się na prawdę, a wystarczy wstuchać się tylko w przedwieczne Słowo, które uwalnia od wszelkich zawiłości. Wszystko bowiem pochodzi od jednego Słowa i wszystko o Nim mówi. Bez Chrystusa nic nie uda nam się właściwie pojąć i zrozumieć. Odkrywanie tej prawdy, że wszystko zawiera się w Jednym i sprowadza do Jednego pozwala nam spokojnie trwać w Bogu. Nie rozprasza się w zbędnej krzątaninie, skupiamy się więc na Prawdzie i postępujemy w prostocie i czystości serca. Przyjmując Światło z Góry żyjemy na Chwałę Bożą. Uporządkowanie swojego wnętrza pozwala nam przezwyciężyć wszelki niepokój serca. Codzienne pokonywanie samego siebie powinno być naszym zadaniem, aby stawać się coraz mężniejszymi i lepszymi. Odkrywanie faktu, iż nie jesteśmy doskonali uczy nas

otwierać się na Prawdziwą Doskonałość. Chrystus pomaga nam zmieniać nasze postępowanie i nawracać się z naszych grzechów. Jego słowa: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32) są zachętą do głębokiej przemiany. Warto prosić o światło Ducha Świętego by móc zobaczyć własne błędy i zaniedbania i powierzać je

Bogu, a to stanie się początkiem drogi rozwoju duchowego i poprawy. Gdyby człowiek tak samo przykładał się do wykorzenienia wad i pielegnowania dobra, jak do zajmowania się często niepotrzebnymi sprawami, byłoby o wiele mniej zła wokół nas. W ostatecznym spotkaniu z Panem liczyć się będzie najbardziej fakt, czy żyliśmy

po Bożemu. Chwała świata i wiedza bowiem szybko przemija. Prawdziwie wielki jest ten, kto ma w sobie wielką miłość, której możemy się uczyć od Jezusa, bo On jest „Drogą, Prawdą i Życiem”. Wydarzenia naszego życia oraz zasłyszane słowa warto rozważać w odniesieniu do Boga. Nie każdemu słowu lub wrażeniu można wierzyć. Nie bądźmy więc łatwowierni, bo znając słabość ludzką, omylną w mowie uczymy się w spokoju i pokorze przyjmować codzienne doświadczenia. Ten, kto w głębi czuje się mały i za nic ma powodzenie i sukces na tym świecie, a wyrzekając się własnej woli stara się pełnić Wolę Bożą, ten posiada prawdziwą mądrość, gdyż myślą przewodnią jego życia jest naśladowanie Chrystusa.

Na podstawie książki Tomasza a Kempis „O naśladowaniu Chrystusa”.

**Opracowała Marzena Zoch**

## Wieści z budowy



*W miesiącu styczniu ofiary na budowę kościoła zbierano w ramach odwiedzin kolędowych.*

*W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 26 stycznia zebrano na naszą budowę **2 tys. 167 zł.***

*Bóg zapłać za złożone ofiary.*

**Gorąco zachęcamy do dalszego wspierania budowy naszego kościoła i przekazywania 1 % ze swoich podatków na rzecz Stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”, zarejestrowanego w KRS pod numerem 0000334723.**



Od marca do kwietnia organizujemy w naszej parafii, akcję pomocy przy wypełnianiu zeznań podatkowych - PIT-ów za 2013 rok.

Serdecznie zapraszamy parafian, którzy mają trudności z prawidłowym wypełnieniem formularza PIT, a także tych, za których rozliczeń dokonuje ZUS bądź zakład pracy, a chcieliby przekazać swój 1% podatku na BUDOWĘ NASZEGO KOŚCIOŁA.

Przedstawiciele naszego stowarzyszenia będą urzędować w biurze parafialnym we wtorki i czwartki od godziny 16 do godziny 17.

## Skąd pochodzi gest czynienia ręką znaku krzyża?

### Co oznacza i jaki wypływa pożytek ze znaczenia nim naszego czoła?



Znak ten jest zalecany przez starożytną pobożność i trwa od wieków jako zwyczaj Kościoła. Dzięki temu możemy rozpoznać ten znak w największym cudzie i dobrodziejstwie, które dokonało się dla nas na Krzyżu.

Następnie znak ten przekonuje do oddania prawdziwej i świętej chwały i złożenia nadziei naszego zbawienia w Krzyżu Jezusa.

W końcu, aby rozpocząć jakieś działanie pod Bożą opieką i uzyskać powodzenie w naszych przedsięwzięciach, wznosimy nasze trofeum, którym jest Krzyż. Dzięki temu znakowi nie wahamy się powtarzać pewni zwycięstwa: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

**Św. Piotr Kanizjusz, Katechizm**

## **i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE**

### **Nabożeństwa Wielkiego Postu:**

**Gorzkie Żale** – w każdą niedzielę o godz. 17.15

**Droga Krzyżowa** – w piątek – dla dzieci o godz. 16.30

Dla dorosłych i młodzieży w piątek o godz. 18.30 z kazaniem pasyjnym na początku.

### **Intencja Żywego Różańca na miesiąc marzec**



*„O godne przeżycie Wielkiego Postu  
oraz za młodzież do Bierzmowania ”*



### **Statystyka parafialna - styczeń 2014:**

Sakramentu chrztu udzielono 1 dziecku

Do Pana odeszły 3 osoby

### **Msze Święte:**

**Niedziele i Święta:** 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

**Święta „zniesione”:** 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

**Dni powszednie:** 7.00, 18.00

### **Biuro parafialne czynne:**

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



**Mój Chrystus**

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,  
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata**  
**83-110 Tczew**  
ul. Jodłowa 15; [www.chk.tcz.pl](http://www.chk.tcz.pl)  
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**  
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**

**Konto Parafialne:** 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

**Wydawca:** Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,  
Króla Wszechświata w Tczewie

**Skład i druk:** Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531-57-30